

działania, jakże często odbiegającego od tradycyjnych schematów. Po drugie, Autor jest silnie wyczulony na wzajemne relacje Korony i Litwy, odzwierciedlające się w funkcjonowaniu sejmu, o których nie zawsze się pamięta w syntetycznych ujęciach tego najważniejszego organu szlacheckiej Rzeczypospolitej. Po trzecie wreszcie, trzeba wymienić podstawowej wagi ustrojowe problemy, którymi zajmowały się opisane sejmy i które Autor — nieraz po raz pierwszy — udostępnił polskiej nauce w starannym opisie i wnikliwej analizie. Wymienię tu przykładowo tylko trzy: sprawę reformy elekcji, problem tolerancji religijnej, zwłaszcza wprowadzenia konkretnych norm wykonawczych dla konfederacji warszawskiej ze stycznia 1573 r. oraz wysuwane koncepcje zmiany systemu podatkowego. Wszystkie one (może z wyjątkiem drugiej, gdy wziąć pod uwagę „Zatrzymanie pokoju pospolitego” z konstytucji 1631 r.) skończyły się niepowodzeniem, z różnych przyczyn. Sposób jednak, w jaki je przebadał i zanalizował Autor, obfitość nowego wydobytego dla nich materiału, wnikliwość komentarzy zapewne zachęcą do ponownych przemyśleń historyków państwa i prawa i może pozwolą — albo głębiej, albo inaczej — spojrzeć na niejedno zjawisko naszego dawnego ustroju.

KAZIMIERZ ORZECZOWSKI (Wrocław)

Lucja Cześcik, *Sejm warszawski w 1649/50 roku*, Wrocław 1978, Ossolineum, s. 171.

Sejmy z czasów Jana Kazimierza zasługują na szczególną uwagę z tego przede wszystkim względu, iż panowanie tego króla zapoczątkowało długotrwały okres powolnego rozkładu wewnętrznego i upadku międzynarodowej pozycji Rzeczypospolitej. Kryzys parlamentarny jaki w tym okresie przejawiał się w coraz częstszym paraliżowaniu głównej instytucji politycznej — sejmu — pogłębiał i utrwalał strukturalny kryzys państwa. Niestety, ten ważny w dziejach polskiego parlamentaryzmu okres nie znalazł dotąd pełnego odbicia w badaniach naukowych. Poza syntetycznym studium H. Olszewskiego¹ ukazały się dotąd jedynie dwie monografie², z których pierwsza zapoczątkowała w ogóle cykl monografii sejmów w okresie powojennym. Z tym większym zadowoleniem należy przyjąć wydaną przez Ossolineum pracę Lucji Cześcik poświęconą sejmowi warszawskiemu z roku 1649/50.

Był to pierwszy sejm zwyczajny, zwołany przez nowo wybranego monarchę, a odbyty w krytycznym dla Rzeczypospolitej momencie — po kampanii zborowskiej. W tej sytuacji na czoło wysunęły się problemy militarno-skarbowe oraz polityczne dotyczące traktatów zborowskich i ich konsekwencji. Konsekwencje te wyrażały się w planach spacyfikowania Kozaków i skierowania ich przeciwko Turcji. Jednakże w ówczesnych warunkach mimo pozornie sprzyjającej sytuacji zewnętrznej, ta próba kontynuowania dawnych planów Władysława IV była nie-realna, co zresztą rychło się okazało. Już sama taktyka „urabiania” szlachty przez dwór, niekonsekwentna i pełna sprzeczności, nie dawała mu większych szans na pozyskanie sejmu dla powyższych zamierzeń. Z jednej bowiem strony nakładano szlachtę do postawy pacyfistycznej, z drugiej zaś usiłowano wymusić na niej zwiększenie świadczeń na rzecz wojska oraz jego aukcję do liczby 20 tys. Podobną niekonsekwencję przejawiała też większość szlachty, która zarówno nie-

¹ H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652 - 1763. Praca — praktyka — teoria — programy*, Poznań 1966.

² W. Czapliński, *Dwa sejmy w roku 1652*, Wrocław 1955; S. Ochmann, *Sejmy lat 1661 - 1662. Przegrana batalia o reformę ustroju Rzeczypospolitej*, Wrocław 1977.

chętnie godziła się na ustępstwa wobec Kozaków, jak i na poważniejsze zwiększenie regularnej armii, spowodowana tradycijną obawą przed wzmocnieniem pozycji monarchy. W tych warunkach przeforsowanie na sejmie „haniebnych” w opinii szlachty traktatów zborowskich było chyba większym, jeszcze sukcesem dworu niż samo ich wynegocjowanie pod Zborowem. Sama jednak ratyfikacja traktatów, wobec nieustępliwości posłów w kwestii znaczniejszej aukcji wojsk, nie stwarzała jeszcze podstaw do podjęcia na szerszą skalę planów wojny z Turcją. Toteż nie przedstawiono ich na sejmie. Najwidoczniej dwór liczył, iż po utworzeniu 40 tys. rejestru kozackiego, szlachta da się łatwiej nakłonić do odpowiedniego zwiększenia armii³. Dopiero wtedy bowiem możliwe było podjęcie działań antytureckich w ramach tworzącej się koalicji, w której przecież nie sami Kozacy Chmielnickiego, lecz cała Rzeczpospolita została poważnie zaangażowana. Autorka nie dość wyraźnie podkreśliła powyższą współzależność sugerując, iż samo tylko podniesienie rejestru wojsk kozackich i pomyślna koniunktura zewnętrzna stwarzały dostateczną szansę na rozpoczęcie wojny z Turcją (s. 142-143).

Wiele uwagi poświęciła Autorka prześledzeniu sejmowej debaty nad kwestiami wojskowo-finansowymi. Nie poprzestając na szczegółowym zrelacjonowaniu przebiegu obrad, z dużą starannością opracowała materiały źródłowe dotyczące obciążeń podatkowych i ich realizacji, wykraczając nawet poza interesujący ją okres. Sporządzone przez nią tabele będą mogły być z pożytkiem wykorzystane do innych badań nad pierwszymi latami panowania Jana Kazimierza. Oczywiście nie na wszystkie poruszane na sejmie kwestie znajdziemy tu odpowiedź. Np. nie sposób zweryfikować zarzutów szlachty dotyczących nieuzasadnionego rozpuszczania wojsk zaraz po koronacji oraz usprawiedliwienia kanclerza (s. 27, 48). Sprawa ta miała ważny aspekt polityczny i wymagałaby chyba bliższych wyjaśnień, podobnie jak i niejasne plany wobec wojska, jakie dwór zamierzał realizować po zakończeniu sejmu (por. s. 83). Inny ważny problem, jakim był rosnący wpływ wojska na decyzje władz centralnych, został trafnie dostrzeżony przez Autorkę (s. 146). Warto tu zauważyć, że obawy szlachty przed formowaniem się „czwartego stanu” (wojskowego) były w tym czasie mocno przesadzone (chodziło przecież tylko o doraźny udział przedstawicieli wojska w komisji lubelskiej). Dopiero w obliczu żądań dopuszczenia stałych reprezentantów wojska do sejmu i rady senatu — co miało miejsce w 1662 r. — można uznać słuszność szlacheckich obaw i zarzutów.

Obok wspomnianych wyżej dwu kluczowych problemów, dość ważną rolę odegrała na omawianym sejmie kwestia religijna: drażliwa sprawa ustępstw wobec prawosławia oraz restytucji praw różnowierców. Ci ostatni występowali z tym większym naciskiem, iż od sejmu konwokacyjnego 1648 r. załatwienie ich postulatów było ciągle odkładane. Wydaje się jednak, że Autorka zbyt ostro osądza desperackie a bezskuteczne protesty najaktywniejszego posła dysydenckiego Stanisława Chrzastowskiego. Zwłaszcza zbyt arbitralne jest kwalifikowanie jego sejmowych wystąpień jako zapowiedzi „zdrady”, jakiej dopuścili się dysydenci w latach „potopu” (s. 146), tym bardziej iż sam problem tej „zdrady” budzi liczne kontrowersje.

Nader interesujące są spostrzeżenia Autorki dotyczące samej procedury i techniki obrad. Na szczególną uwagę zasługuje tu ujawnienie nowej i wyjątkowej formy proceduralnej — „tajnej rady” (czy raczej tajnych obrad) wszystkich trzech stanów sejmowych, rozpoczętej jeszcze przed terminem konkluzji. Bardzo charakterystyczny był także sposób w jaki — posługując się argumentem proceduralnym — utracono projekt konstytucji o sądzeniu na sejmie uciekinierów spod Pilawiec

³ Część szlachty sama dostrzegała taką konieczność i to jeszcze przed sejmem koronacyjnym. Por. instrukcja lubelska, 15 XII 1648, Oss., rkps 217, k. 76v.

(s. 96). **Szlachta**, nie chcąc nawet jednorazowo złamać uświęconego dogmatu jednomyślności uchwał, sama wpadła w pułapkę, uniemożliwiając sejmowi pełnienie tej funkcji jakiej się od niego domagała — Trybunału Stanu. Autorka trafnie dostrzegła ten ciekawy casus prawnopolityczny; należy tylko żałować, że potraktowała go zbyt lakonicznie, wskutek czego użyte sformułowania nie zawsze są jasne.

Recenzowana monografia odznacza się przejrzystą i zwartą konstrukcją. Po przedstawieniu i scharakteryzowaniu we wstępie tematu oraz literatury i źródeł, Autorka w sześciu rozdziałach omówiła kolejno: sytuację wewnętrzną i zewnętrzną Rzeczypospolitej po Zborowie, kampanię przedsejmową, przebieg sejmu, jego wyniki i echa posejmowe. Cenne zalety tej pracy to: trafna selekcja i hierarchizacja faktów, ostrożne i dobrze udokumentowane sądy, oszczędność sformułowań i nienaganna ich stylistyka. Pewne zastrzeżenie może budzić jedynie zbyt obszerny wywód historyczny towarzyszący omawianiu sprawy różnowierców na sejmie (s. 50-52). Dodatkowe materiały, jak wspomniane już wyżej tabele statystyczne (w obszernym aneksie), kalendarzyk obrad sejmu — nie mówiąc o takim standardowym wyposażeniu jak rejestr senatorów i posłów czy indeks osobowy — podnoszą jeszcze bardziej walory monografii.

Praca oparta jest na szerokiej, sumiennie wykorzystanej bazie materiałowej. Oprócz obszernej literatury przedmiotu, Autorka wyzyskała chyba całość dostępnych w Polsce źródeł krajowych i obcych (zwłaszcza ukraińskich). Należy żałować, że nie miała możliwości uwzględnienia tych archiwaliów z Merseburga, które nie w pełni zostały włączone do „Urkunden und Actenstücke”. Nieliczne potknięcia jak np. utożsamianie biskupstwa pomezańskiego z poznańskim, łączenie biskupstwa chełmskiego z wendeńskim (s. 65), użycie terminu „ziemia wiszeńska” zamiast „sejmik ziemi lwowskiej, przemyskiej i sanockiej w Wiszni” (s. 50), czy też brak informacji źródłowej do rejestru senatorów i posłów, nie mogą obniżyć ogólnej pozytywnej oceny tej ciekawej i sumiennie opracowanej monografii. Niewątpliwie stanowi ona cenną pozycję nie tylko w badaniach dziejów polskiego parlamentaryzmu, ale też i trudnych początków panowania ostatniego Wazy.

STEFANIA OCHMANN (Wrocław)

Frédéric Bon, *Les élections en France, histoire et sociologie*, Paris 1978, Éditions du Seuil, ss. 237.

Książka Fryderyka Bona przydać się może zarówno tym, którzy zajmują się historią ustrojową Francji oraz problemami politycznymi V Republiki, jak i badaczom prawa wyborczego. Podzielona na trzy części i siedem rozdziałów ta niewielka, ale bardzo zwięzła książka zawiera ponadto aneksy i mapy ukazujące rozkład głosów w wyborach we Francji. Problemy historii i polityki wyborczej interesowały od dawna licznych francuskich autorów (zob. u Bona skróconą bibliografię). Przypomnieć tu można takie znane nazwiska, jak: R. Rémonda, F. Goguela, J. Toucharda, J. Chapsala, A. Lancelota, M. Agulhona czy H. Bergasse'a. F. Bon prowadzi swoje rozważania aż do czasów współczesnych, zatrzymuje się bowiem na wyborach komunalnych z 1977 r., nie mówiąc już o wyborach prezydenckich z roku 1974. Dla badaczy problemów wyborczych posiadaczą będą wartości nie tylko podane przez tego autora wyniki poszczególnych wyborów do parlamentu (od 1936 do 1974 r.), znane z innych publikacji, ale także ich przedstawienie w IV i V Republice według przynależności społecznej i zawodowej wyborców.